

KOŚCIÓŁ ŚW. ROZALII W GOSTYNIU

Na początku XVIII wieku, kiedy na ziemiach polskich szalała zawierucha wojenna, wezwane na pomoc – przez pretendentów do tronu polskiego Augusta II Mocnego i Stanisława Leszczyńskiego – wojska szwedzkie, saskie, moskiewskie oraz polskie, podczas swych przemarszów przyczyniły się do roznoszenia groźnej choroby, zwanej „morowym powietrzem” (cholera).

W Gostyniu zaraza wybuchła 17 września 1708 roku w domu szewca Wawrzyna Szurka, aby następnie szerzyć się w zastraszającym tempie. Mieszkańcy Gostynia, nie wiedząc, jak się chronić przed zarazą, opuścili domostwa w popłochu i rozpiechli się po okolicznych polach i lasach.

Zmarłych na początku grzebano przy krzyżach w ulicy Garncarskiej (obecnie Jana Pawła II), na cmentarzu przy kościele szpitalnym św. Ducha na ul. Leszczyńskiej (obecnie ul. 1 Maja). Gdy zaczęło brakować miejsc na pochówki, mogiły kopano za miastem, w kierunku Brzezia, Czachorowa i Pożegowa oraz tam, gdzie znaleziono martwych. Trzech księży oraz kleryk zostali pochowani obok wieży farnej.

Ówczesny proboszcz gostyński, ks. dziekan Grzegorz Owskiński, chcąc uniknąć zarażenia zamieszkał w szałasie, w borze Czachorowskim. Szalejąca zaraza zrazu przycichała, aby po krótkim czasie dać o sobie znać ze zdwojoną siłą. Epidemia nie oszczędziła okolicznych wiosek, takich jak: Gola, Brzezie, Grabonóg, Głogówko i inne. Istnieją jeszcze dziś wioski, w których starsi mieszkańcy mogą wskazać tzw. „laski choleryczne”. Są to miejsca pochówków z okresu panowania zarazy. Tereny owe nie zostały do dnia dzisiejszego zagospodarowane na inne cele. Duże uznanie należy się lokalnej społeczności za poszanowanie miejsc pochówku. Ostatnią ofiarą zarazy na terenie Gostynia była córka Kuflika, która zmarła 10 kwietnia 1712 roku.

Ks. proboszcz Grzegorz Owskiński zobowiązał się na „wieczną pamiątkę owych smutnych lat wnieść swym sumptem kościółek pod Czachorowem”. Przyrzeczenia dotrzymał. Po ustaniu zarazy powstał kościółek z pruskiego muru, pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, jednakże już w roku 1744 została zawarta umowa, w wyniku której kościół przeniesiono z dotychczasowego miejsca do samego Czachorowa.

Grasujące w latach 1708-1712 morowe powietrze w Gostyniu spowodowało silne ożywienie ducha religijnego. Fakt, że ludność w tych ciężkich latach tułała się także w lesie pożegowskim i jego sąsiedztwie chowała zmarłych, natchnął również księdza Jana Winnickiego, rodowitego gostynianina myślą o wzniesieniu na tym terenie, jako wotum dziękczynne za ustanie zarazy, kościółka pod wezwaniem św. Rozalii.

Kościół katolicki czci o imieniu Rozalia tylko jedną świętą. Rozalia żyła na Sycylii w latach 1130-1165. Była pustelnicą, przebywała w grocie na górze, nieopodal późniejszego miasta Palermo nad Morzem Śródziemnym. 15 lipca 1624 r. przypadkowo odkryto szczątki przyszłej świętej. Podanie głosi, że z dniem ich znalezienia miała ustać zaraza, która wówczas nękała miasto Palermo i całą okolicę. Dlatego odtąd Rozalia jest wzywana jako patronka chroniąca od zarazy. Imię Rozalii jako świętej wpisał do martyrologium rzymskiego papież Urban VIII w 1630 roku, wyznaczając 4 września jako dzień jej dorocznej pamiątki.

Kościół w Gostyniu pod wezwaniem św. Rozalii powstał „w stronę letniego (północnego) zachodu na górach w odległości od granic miasta na kroków 1500”.

W roku 1713 ks. Jan Winnicki był już proboszczem nowo wybudowanego kościoła. W budowę był również bardzo zaangażowany niejaki G. Strachamowski. Dokładny opis zabudowań kościelnych zachował się w protokole z wizytacji przeprowadzonej w roku 1726 przez ks. Fr. Lipowicza, na polecenie ks. sufragana Tarły: „Kościół wzniesiony jest z drzewa. Cmentarz bez ogrodzenia, nie posiada też osobnej dzwonnicy i kostnicy. Sygnarek umieszczony jest w wieżycy na

dachu, zakrystia drewniana z szafami. Wnętrze kościoła jest średnio ozdobne, sufit z desek, podłogi brak, ławki nowe, organy potrzebują naprawy, ambona nowa. Kościół posiada erekcję i jest konsekrowany przez ks. sufragana Tarłę dnia 6 czerwca 1717 roku. Odpust w nim przypada na trzecią niedzielę po zielonych świątkach. Relikwie św. Rozalii w roku 1719 zostały umieszczone w srebrnym pacyfikale”.

W kościele znajdowały się trzy ołtarze. Główny z obrazem św. Rozalii oraz boczne, po stronie Ewangelii ołtarz św. Walentego i po stronie Epistoły św. Zofii – wszystkie były konsekrowane.

Na majątek kościoła składały się: rola z przyległą łąką na Daleszynie, ufundowana przez Franciszka Daleszyńskiego, podczaszego wyszogrodzkiego. Druga rola na folwarku zwanym Gorzawa, z fundacji Franciszka Radzewskiego z Bnina, podkomorzego poznańskiego. Trzecia rola na Folgach z fundacji Jadwigi Ganczykowej. Ponadto były: Rybnik, pastwisko leśne i sad. Z zabudowań należały do kościoła: dom drewniany, składający się z izby i komory, drugi dom również drewniany dla kapelana o dwóch izbach i dwóch komorach ze spiżarnią oraz stodoła. Po śmierci ks. J. Winnickiego funkcję kapelana sprawował stale jeden z księży farynych.

Kolejna wizytacja, przeprowadzona w roku 1737 przez ks. Wolińskiego, odnotowała, że kapelanem jest aktualnie ks. W. Szulczewski, a jeden z drewnianych domów został zamieniony na mały browar, celem pozyskania pieniędzy na utrzymanie kościółka.

W roku 1777 odbyła się wizytacja ks. Młodziejowskiego. Przeprowadził ją ks. Rogaliński. Na tym kończą się wiadomości o kościółku św. Rozalii. Brak osobnego kapelana, a tym samym specjalnej opieki spowodował zupełną jego ruinę. Mimo to przetrwał do połowy XIX wieku, kiedy został rozebrany.

Zapiski z 1934 roku podają: „istnieje jedynie przydrożna figura św. Rozalii, jako pamiątka ciężkich kiedyś lat, do której chodzą obecnie procesje w dni krzyżowe”. Ostatnią zarazą jaka nawiedziła Polskę była czarna ospa która wybuchła w 1963 roku we Wrocławiu.

Mamy obecnie skąpe wiadomości, co do dokładnego miejsca, w którym stał kościół, dlatego prosba szczególnie do starszych parafian o wiadomości, które pomogą zlokalizować miejsce istnienia zabudowań.

Wspomniane 1500 kroków, licząc od ówczesnej bramy leszczyńskiej, znajdującej się przy Wielkim Przedmieściu, wskazuje na rejon, który tworzą obecnie ulice: Leszczyńska – Przemysława II – Willowa – Spokojna. Może podczas budowy domków jednorodzinnych obecni mieszkańcy natrafią na fundamenty starych zabudowań? Byłaby to cenna wiadomość. W najbliższych latach, podczas miejskiej drogi krzyżowej, mógłby zostać postawiony kolejny krzyż właśnie w tym historycznym miejscu, uzupełniony o odpowiednią tablicę.